

Polskość bez cenzury. Grassomania 9

Daga Ochendowska

Czy tylko dzięki dookreśleniu naszej tożsamości możemy funkcjonować w społeczeństwie i czy w ogóle możliwe jest nie należeć nigdzie?



Anna Steller & Magdalena Jędra, performance „Tańce”, Festiwal Grassomania

Obserwując przepychanki polskiego rządu w obszarze kultury i próby dostrojenia twórczości artystycznej do polityczno-systemowych fantazji naszych rządzących, można odnieść wrażenie, że jesteśmy już niemal o krok od ponownego wprowadzenia cenzury.

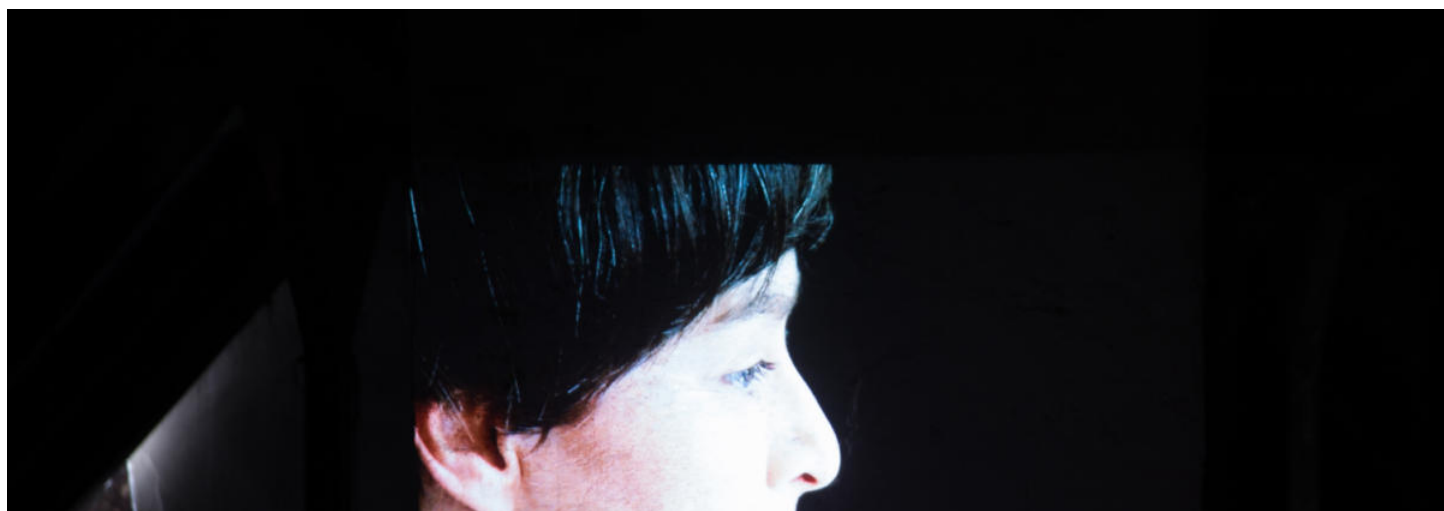
W tym kontekście Grassomania, minifestiwal realizowany w duchu założeń wolnościowych i przy braku cenzury, wydaje się zawadiackim przedsięwzięciem. Niby trochę nieśmiało i tylko z pozoru zachowawczo jako temat dziewiątej już edycji festiwalu obrano „tożsamość”. Narodową, lokalną, europejską. Zaproszeni artyści zapytani zostali jednak o jej redefinicję. Odpowiedzieli na to pytanie, odwołując się

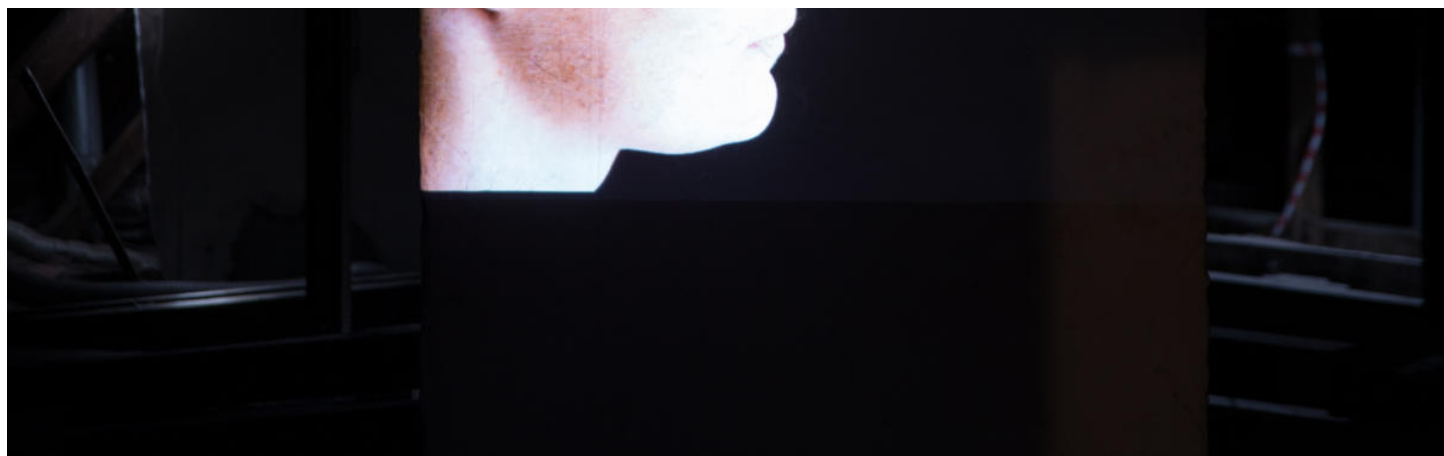
do własnych doświadczeń oraz do kluczowej tutaj postaci – Güntera Grassa, mając na uwadze także kontekst miejsca, kompleksu starego sierocińca w Gdańsku (gdzie po raz drugi odbywał się festiwal). Opowiedzieli zupełnie nowe historie na tematy nam wszystkim bliskie, choć czasami nie do końca wygodne.

Odcięci nieco od pobliskiego centrum miasta widzowie festiwalu, poruszający się po dziedzińcu sierocińca, szybko mogli poczuć się, jakby wrócili do wczesnych lat 90. Narastające warstwy kolejnych tapet na klatkach schodowych odliczały tu jeszcze do niedawna czas, jaki upłynął od wprowadzenia się pierwszych lokatorów. Prace zaproszonych do współpracy artystów, a właściwie artystek, bo panowie z tego kulturalnego biegu zostali wykluczeni, rozlokowane zostały przez kuratorkę Martę Wróblewską we wnętrzach pustych mieszkań. Stworzyły one dla nich scenografię złożoną ze starych wanien i kuchenek, odrapanych szafek, odpadających kafelków i próchniejącej podłogi, a ciężkie morowe powietrze, dobijające się do nozdrzy zwiedzających, już od samego progu zapowiadało osobiście ciekawą podróż.

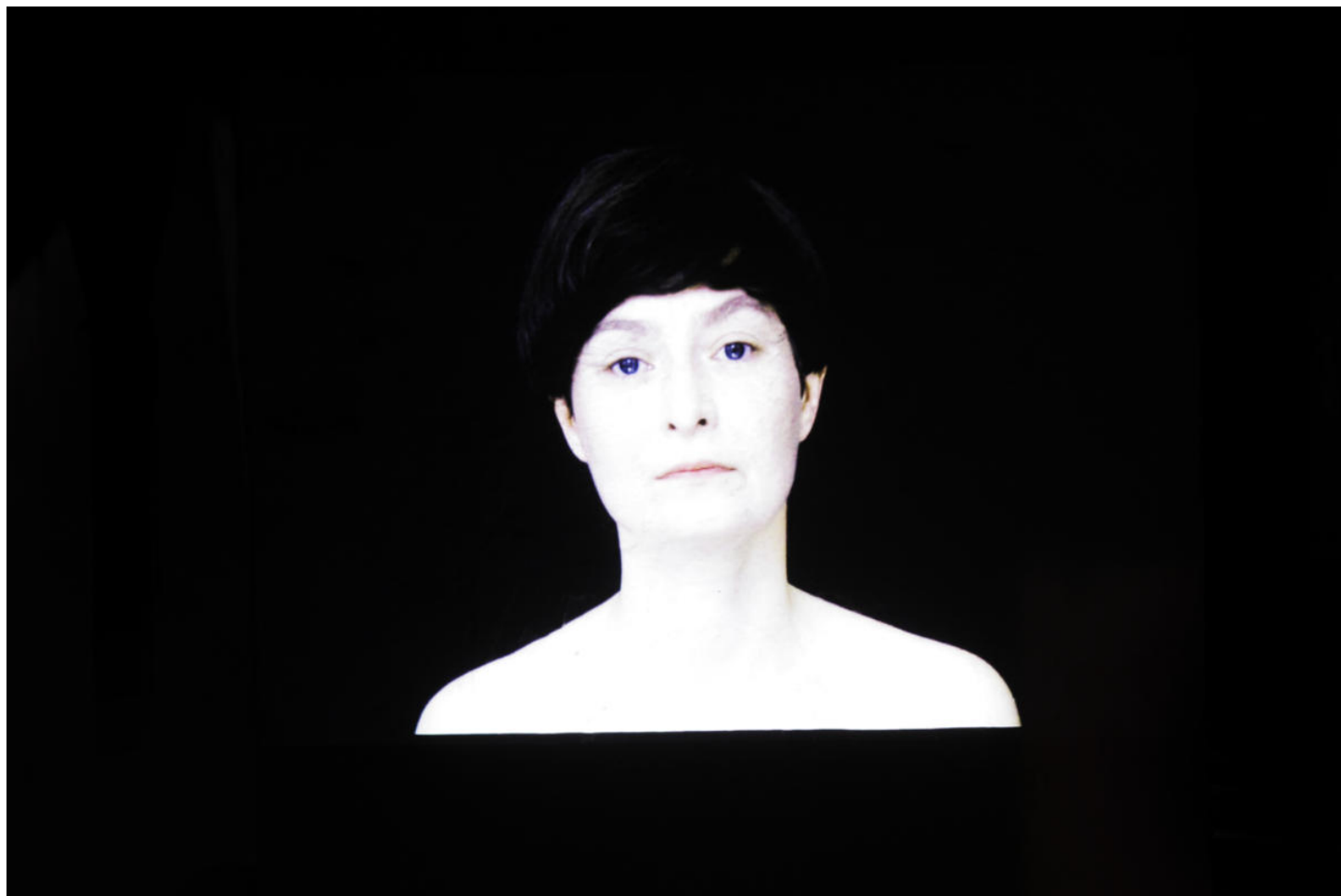
Niby trochę nieśmiało i tylko z pozoru zachowawczo jako temat dziewiątej już edycji festiwalu Grassomania obrano „tożsamość”.

Na najwyższej kondygnacji budynku pierwszego pionu mieszkalnego Agnieszka Baaske zaprezentowała wideo odnoszące się do jej wielokulturowej tożsamości. *Polska Baaske* redefiniuje swoją tożsamość, bo jak się okazuje, z pochodzenia jest także Ukrainką, Żydówką i Francuzką. Jak to na nią wpływa i jakie ma znaczenie? Na nagraniu ujętą do ramion, *saute*, na ciemnym, kontrastującym tle, kolejno spokojnie wypowiada: jestem Polką. Jo jem Kaszebe. Je suis Français etc. Tempo nagrania nadaje mu, w tym dość ciężkim otoczeniu, lekkości niezbędnej, by nie upaść pod ciężarem przerośniętej formy i nie popaść w kicz. Całość wypada bardzo naturalnie, a pomimo swojej uniwersalności wydaje się być niezwykle osobistym i subtelnym wyznaniem artystki.





Agnieszka Orlena Baaske, „Jestem”, Festiwal Grassomania



Agnieszka Orlena Baaske, „Jestem”, Festiwal Grassomania

Czy wobec tego przynależność narodowa wytycza granice naszej świadomości, nadając jej jednocześnie określony kierunek, z góry definiując naszą przyszłość determinowaną przeszłością? Sami dajemy sobie poczucie przynależności do wybranej grupy w poszukiwaniu akceptacji i zrozumienia, izolując się jednocześnie i stawiając grube linie demarkacyjne. Jestem Żydówką, jestem Polką, jestem dziewczyną. Czy tylko dzięki dookreśleniu naszej tożsamości możemy funkcjonować w społeczeństwie i czy w ogóle możliwe jest nie należeć nigdzie?

Do opresyjności narodowych symboli odniosła się Martyna Jastrzębska, która – cofając się do czasów swojego dzieciństwa – stworzyła instalację *Klechda polska*.

W małym pokoju na parterze powiesiła szkolny sztandar, jako jeden z najwcześniej napotykanym symboli władzy i dyscypliny, dziś bliższy już artefaktowi z muzealnej gabloty.



Martyna Jastrzębska, „Klechda”, Festiwal Grassomania



Martyna Jastrzębska, „Klechda”, Festiwal Grassomania



Martyna Jastrzębska, „Klechda”, Festiwal Grassomania





Martyna Jastrzębska, „Klechda”, Festiwal Grassomania

Julia Kurek sięgnęła do historii pobliskiej Stoczni Gdańskiej, postaci Lecha Wałęsy i wydarzeń sierpniowych jako symbolu obalenia PRLu i wyzwolenia. Artystka zaprezentowała wideo, które jest kolażem ujęć z pracowni Wałęsy przeplatanych nakładającymi się na nie kadrami dewastowanej i upadającej Stoczni. Nagranie podsumowuje głos byłego prezydenta, wypowiadającego legendarny już tekst, który użyty tutaj nabiera nowego, jakby oczywistego z perspektywy czasu i obecnych wydarzeń znaczenia – „nie o taką Polskę walczyłem”.



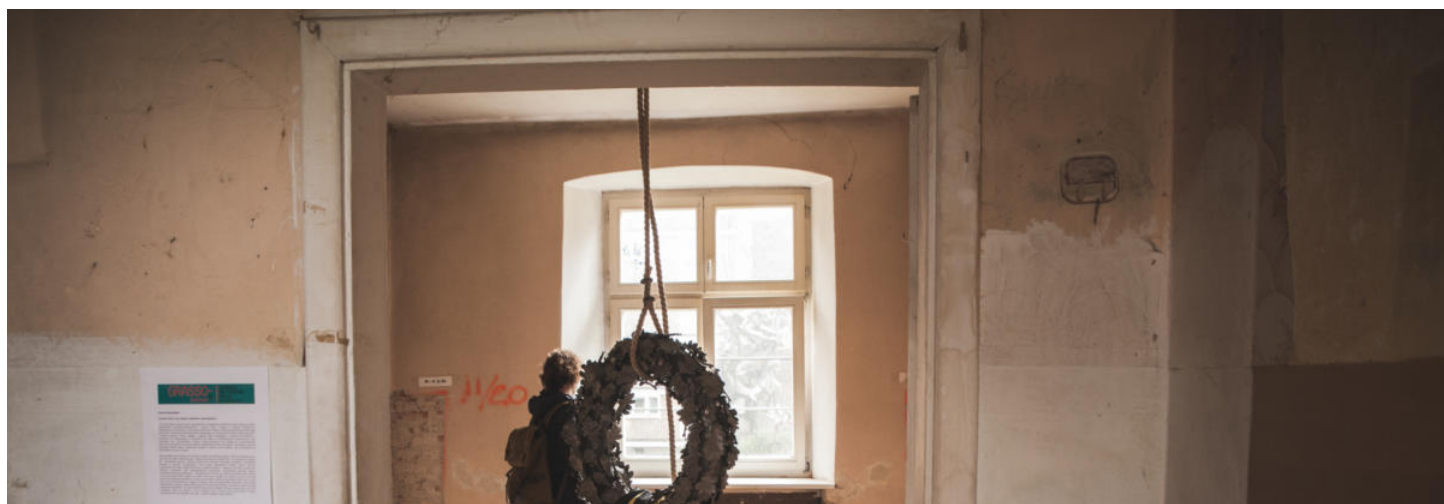
Julia Kurek, „Przebłyśki wolności”, Festiwal Grassomania

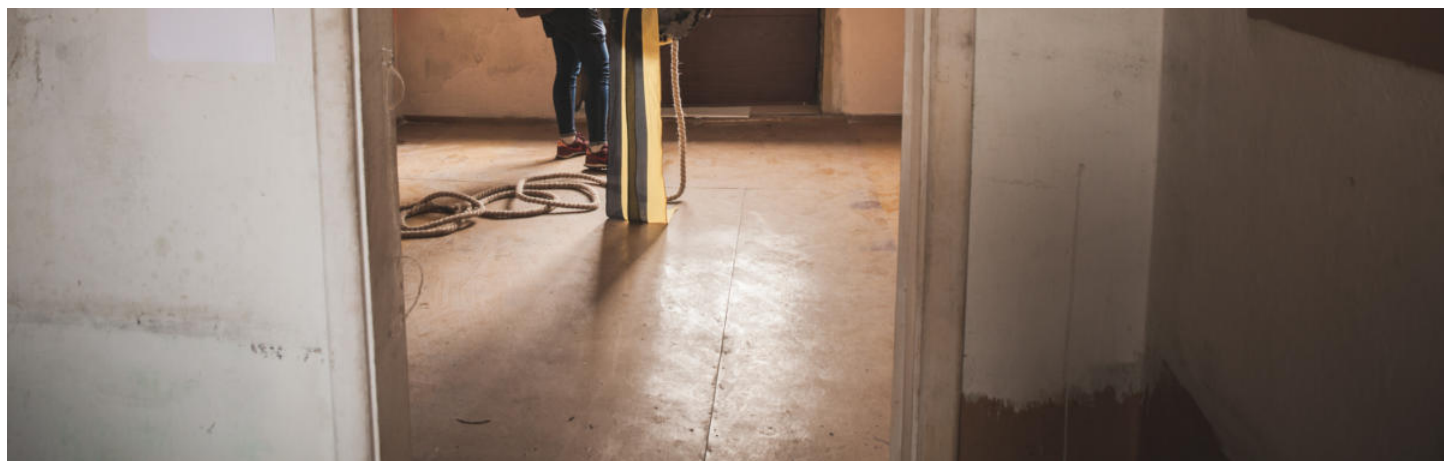




Julia Kurek, „Przebłyśki wolności”, Festiwal Grassomania

Dorota Nieznalska, konsekwentnie zgłębiając kontynuowany już od paru lat wątek historycznej przynależności, właściwie jako jedyna z artystek zaproszonych na festiwal zajęła się postacią Grassa. W jednym z kolejnych mieszkań, na środku pokoju, na grubym sznurze zawiesiła wieniec odlany ze stali – Corona Civica – odznaczając tym samym pisarza jednym z najwyższych odznaczeń starożytnego Rzymu. Wieniec przyozdobiony liśćmi dębu i żółędziami nawiązuje do symboli wykorzystywanych w niemieckich odznaczeniach mundurowych. Nieznalska w opisie swojej pracy odnosi się do słów innego niemieckiego pisarza, Martina Pollacka, skupiającego się na poszukiwaniu i badaniu własnej tożsamości – „Wszystkie historie muszą zostać opowiedziane, nie wolno przemilczeć żadnej tragedii. Musimy jednak stale przy tym pamiętać, żeby nie stracić z oczu naszego celu, którym jest zrozumienie Innego, zaakceptowanie go takiego, jaki jest, z całym ciężarem jego historii”. W kontekście historii Grassa, słowa te można odnieść do faktu, że służył on w oddziałach Waffen SS, do czego przyznał się na moment przed swoją śmiercią. Podczas wojny nie oddał jednak ani jednego strzału, Nieznalska honoruje zatem noblistę odznaczeniem, którym wyróżniany był ten, kto w czasie bitwy ocalił życie innemu obywatelowi. Bezsprzecznie jej praca jest najbardziej przemyślaną konstrukcją prezentowaną na festiwalu.

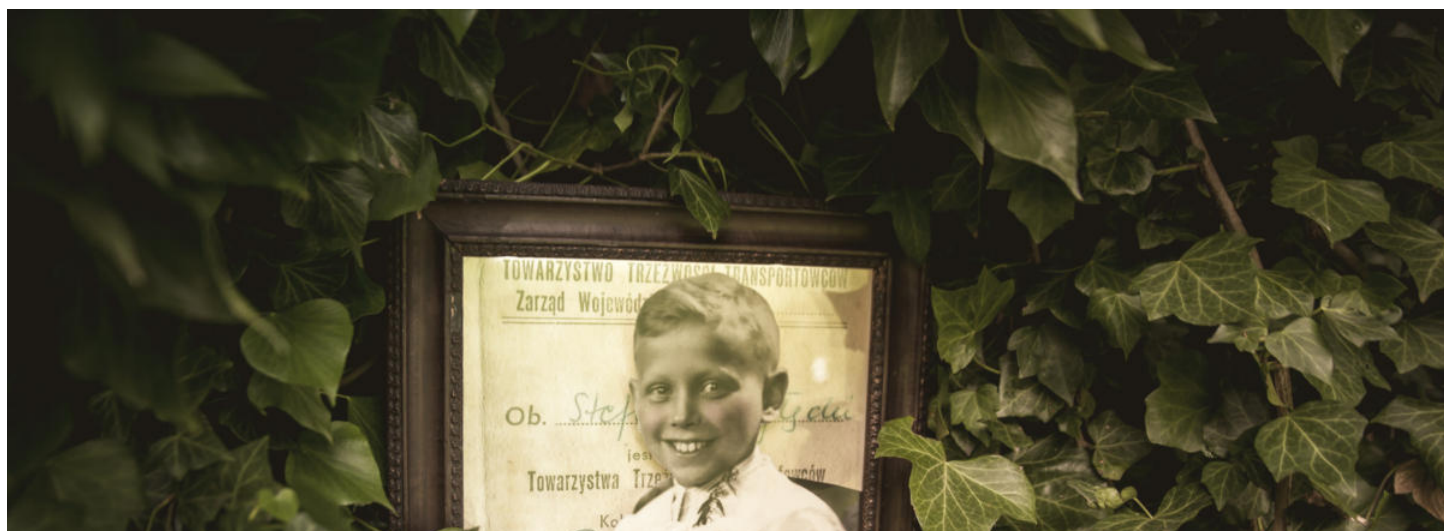




Dorota Nieznalska, „Corona Civica”, Festiwal Grassomania



Dorota Nieznalska, „Corona Civica”, Festiwal Grassomania

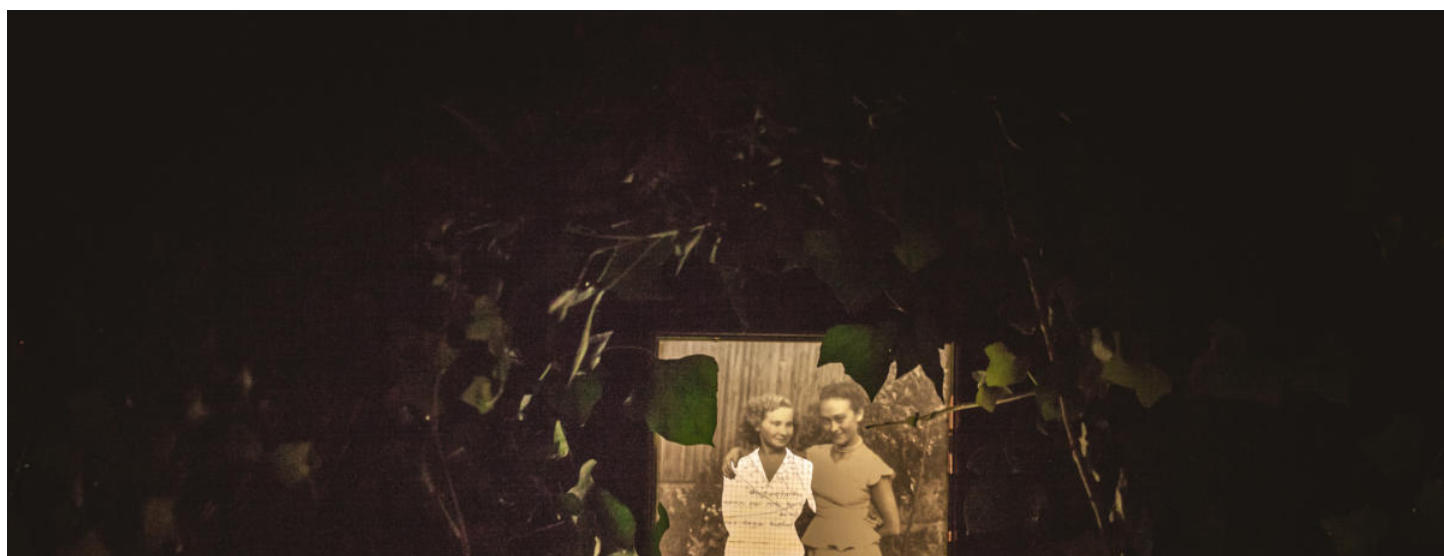


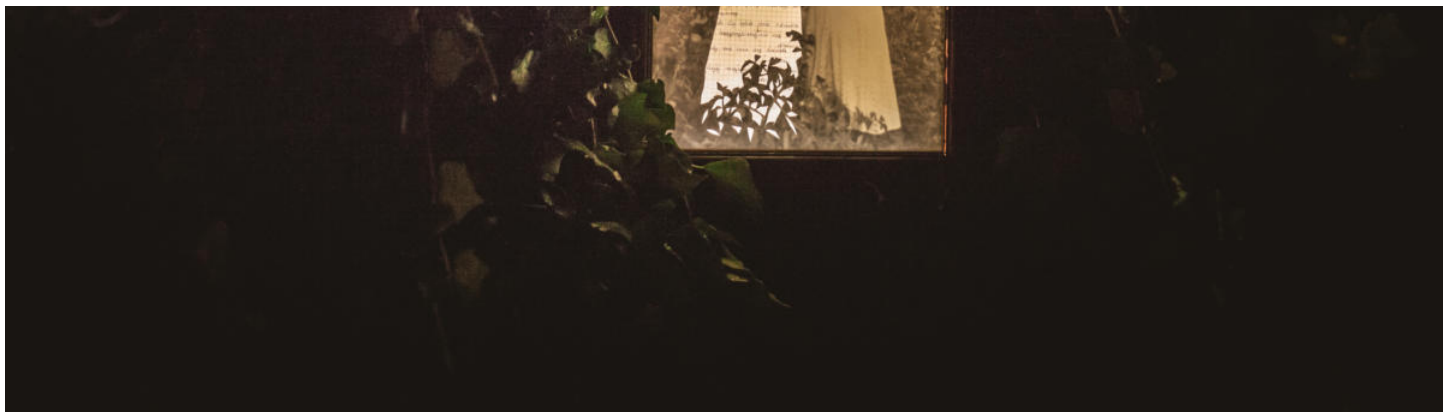


Ada Dobrzelecka, „Trzeba umieć czekać”, Festiwal Grassomania



Ada Dobrzelecka, „Trzeba umieć czekać”, Festiwal Grassomania





Ada Dobrzelecka, „Trzeba umieć czekać”, Festiwal Grassomania



Agata Nowosielska, „Tam, gdzie rosną dziewanny”, Festiwal Grassomania

Po wyjściu z pierwszej części mieszkalnej, na dziedzińcu sierocińca znaleźć można było pracę Ady Dobrzeleckiej – lightboxy, które z ciemności wyłoniły się przekornie dopiero wieczorem, po zapadnięciu zmroku. Ukryte w bluszczu, leniwie zaświeciły jasnym blaskiem, niczym święte kapliczki poutykane w gęstwinie liści. Wykorzystując rodzinne fotografie, artystka stworzyła wielowarstwowe, podświetlane kolaże, które dzięki swojej barwnej narracji pozwoliły na moment przenieść się do fikcyjnej przeszłości.

W kolejnym mieszkaniu Agata Nowosielska zaprezentowała obraz inspirowany jej wspomnieniami z dzieciństwa, spędzonego w latach 90. na gdańskiej Zaspie. Namalowała miejsce zachowane w pamięci i zatrzymane na pojedynczych zdjęciach

z rodzinnego albumu. Melancholijne barwy przemysłowych płyt o rozmytych kształtach łączą w sobie symbol upadku myśli postmodernistycznej i zwyczajnie nostalgiczną opowieść o szarości bloków lat dziewięćdziesiątych; przebija przez nie młodzięca energia wspomnień dziecka.

Tą sentymentalną podróż zamyka wzruszająca historia napisana przez Mieczysława Abramowicza, na festiwalu zaprezentowana w postaci zapętlonego słuchowiska-wywiadu, ulokowanego w pokoju z widokiem na ulicę. Pierwszoosobowa narracja starszej kobiety to opowieść o jej młodości w Gdańsku, spędzonej w kamienicy obok poczty przy ulicy Sierociej, widocznej z okna budynku, w którym znajdował się widz. Ta miłosna historia, tocząca się podczas wojny i pozbawiona szczęśliwego zakończenia, była kolejną próbą zredefiniowania tego miejsca, przedstawienia prywatnej opowieści widzianej z perspektywy świadka historii.

Ciała Jędry i Steller oddają się szaleństwu i od klasycznych póz tanecznych przeskakują do ekspresji przerysowanej postawy *famme fatale*.

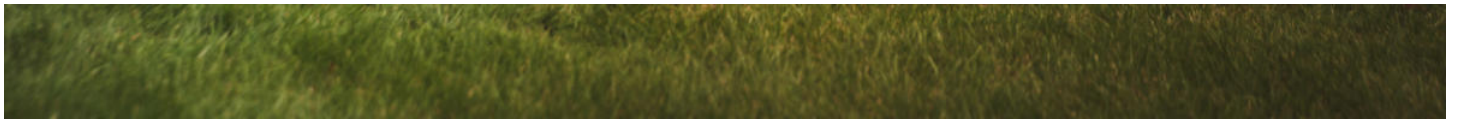
Pierwszego dnia festiwalu odbył się także performance Anny Steller i Magdy Jędry, czyli duetu performatywnego Good Girl Killer. Performerki ubrane w obcisłe sportowe kostiumy, w rytm muzyki improwizowały pozy zaczerpnięte z wczesnego malarstwa akwarelowego Grassa, których wydruki rozdawane były widzom. Z początku dość beznamienne i nijakie ruchy artystek z biegiem czasu stawały się mniej skoordynowane, a jednocześnie coraz mocniejsze i wyrazistsze. Poruszenia bioder i piersi zgodne z zachowawczymi pozami tanecznymi przełamywane były zwierzęcą kompulsywnością. Wszystko wyglądało tak, jakby performance miał sprawnie wpisać się w trwającą właśnie modę na fitness w sztuce. Jednocześnie w ekspresji artystek widać było przemożną próbę wyswobodzenia się z moralnych ram konserwatywnych konwencji, których granicą jest jedynie i aż ciało. Zupełnie jak w historii Grassa, twórcy obrazów będących inspiracją performerek. Podczas studiów w Düsseldorfie Grass zmuszony był opuścić pracownię swojego promotora, Josepha Magesa, po tym jak ten nie zaakceptował jego rzeźby przedstawiającej kobietę z rozłożonymi nogami, ukazującymi jej nagie łono. Mages próbował namówić młodego Grassa, aby zmienił pozę rzeźby i złączył jej nogi. Widząc jednak niezłomność i upór swojego podopiecznego, oznajmił w końcu swoją bezwzględną dezaprobatę wobec jego postępowań. Chwilę później Grass zmienił promotora na mniej konserwatywnego niż Mages, dzięki czemu zainteresował się nową ekspresją i otworzył na nowe kierunki artystyczne. Także ciała Jędry i Steller oddają się w końcu szaleństwu i od klasycznych póz tanecznych przeskakują do ekspresji przerysowanej postawy *famme fatale*. Ich taniec w ogrodzie sierocińca, kompleksu skrupulatnie zewsząd ogrodzonego, przypominał konwergentny *danse macabre*. Zatem na tym swoistym cmentarzysku, gdzie przed laty grzebane były szczątki

małych ciał dzieci, artystki – jako szamanki, kobiety, a także córki i matki –
odczarowywały plac sierocińca.



Anna Steller & Magdalena Jędra, performance „Tańce”, Festiwal Grassomania





Anna Steller & Magdalena Jędra, performance „Tańce”, Festiwal Grassomania



Anna Steller & Magdalena Jędra, performance „Tańce”, Festiwal Grassomania





Anna Steller & Magdalena Jędra, performance „Tańce”, Festiwal Grassomania



Anna Steller & Magdalena Jędra, performance „Tańce”, Festiwal Grassomania



W kontekście sierocińca i prób przepracowania przez artystów jego historii oraz tożsamości Gdańska, i radykalizującej się Polski, warto przywołać postać Kaspara Hausera, okrzykniętego „sierotą Europy”, który stał się zagadką naszych czasów, jako człowiek bez tożsamości i postać tragiczna. Zatem możliwe jest chyba nie należeć nigdzie. Pytanie tylko, czy ta wolność nie stanie się jednocześnie pułapką naszej woli i nie zniszczy nas swoją odśrodkową siłą, wyrzucając artystów nie tylko poza ramy tożsamości, ale daleko poza jakiegokolwiek zasady i powodując jedynie chaos.



Stopka

Osoby artystyczne

Mieczysław Abramowicz, Agnieszka Orlena Baaske, Ada Dobrzelecka, Sylwia Jakubowska, Martyna Jastrzębska, Julia Kurek, Dorota Nieznalska, Agata Nowosielska oraz Agnieszka Piasecka, Barbara Gryka, Bożena Wydrowska, Anna Shimomura, Jagoda Kwiatkowska, Jana Shostak, Izabela Rakowska

Wystawa

Grassomania 9 Sieroca Re: visited vol. 2

Miejsce

Dom Daniela Chodowieckiego i Güntera Grassa, ul. Sieroca 6-8 w Gdańsku

Czas trwania

2.09–3.09.2017

Osoba kuratorska

Marta Wróblewska

Fotografie

Izabela Uhlenberg

Strona internetowa

ggm.gda.pl

Indeks

[Ada Dobrzelecka](#) [Agata Nowosielska](#) [Agnieszka Orlena Baaske](#) [Agnieszka Piasecka](#) [Anna Shimomura](#) [Barbara Gryka](#)
[Bożena Wydrowska](#) [Dom Daniela Chodowieckiego i Güntera Grassa](#) [Dorota Nieznalska](#) [Gdańska Galeria Miejska](#)
[Grassomania](#) [Izabela Rakowska](#) [Jagoda Kwiatkowska](#) [Jana Shostak](#) [Julia Kurek](#) [Marta Wróblewska](#) [Martyna](#)
[Jastrzębska](#) [Mieczysław Abramowicz](#) [Sylwia Jakubowska](#)

Magazyn SZUM

Fundacja Kultura Miejsca
Wydział Badań Artystycznych i Studiów Kuratorskich

Media społecznościowe

f facebook
@ instagram

Wspieraj nas!

Polityka prywatności

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 39
00-347 Warszawa

redakcja@magazynszum.pl

ISSN 2956-817X

 [spotify](#)
 [apple podcasts](#)
 [podcast RSS](#)

Kontakt

S Z U M